

Sygn. akt I ACa 562/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Bogusław Dobrowolski
Sędziowie	:	SA Beata Wojtasiak (spr.) SA Jarosław Marek Kamiński
Protokolant	:	Izabela Lach

po rozpoznaniu w dniu 30 października 2015 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **T. K. (1)**

przeciwko (...) **Spółce z o.o. w W. i T. K. (2)**

**o ochronę dóbr osobistych**

na skutek apelacji powoda i pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Suwałkach

z dnia 15 kwietnia 2015 r. sygn. akt I C 74/15

**I. zmienia zaskarżony wyrok: w pkt. I, II, III, IV i V w ten sposób, że:**

**1. nakazuje:**

a. **pozwanemu T. K. (2) złożenie oświadczenia następującej treści:**

**„Przepraszam Pana T. K. (1), zamieszkałego w A., za podanie w artykule pod tytułem (...), zamieszczonym w dodatku regionalnym Gazety (...) – A./S./S. z dnia 31.10.2014 r. nieprawdziwych informacji o nim, jako o kandydacie na radnego do Sejmiku Województwa (...) z listy (...), które sugerowały, że był on współpracownikiem organów bezpieczeństwa PRL. T. K. (2)”,**

b. **pozwanej (...) Spółce z o.o. w W. złożenie oświadczenia następującej treści:**

**„Redakcja Gazety (...) przeprasza Pana T. K. (1), zamieszkałego w A., za opublikowanie artykułu w dodatku regionalnym Gazety (...) – A./S./S. z dnia 31.10.2014 r. pod tytułem(...), zawierającego nieprawdziwe informacje o nim, jako o kandydacie na radnego do Sejmiku Województwa (...)”**

*z listy (...), które sugerowały, że był on współpracownikiem organów bezpieczeństwa PRL. Wydawca - (...) Spółka z o.o. w W.”,*

*przy czym nakazuje pozwanym zamieszczenie tekstów powyższych przepraszin w terminie 1 miesiąca od daty uprawomocnienia się wyroku w regionalnym wydaniu Gazety (...) – A. (S.) S. oraz na stronie internetowej(...);*

*2. podwyższa kwotę zasądzoną w pkt. IV do 5.000 (pięć tysięcy) złotych;*

*3. oddala powództwo w pozostałym zakresie;*

II. *oddala apelacje obu stron w pozostałej części*

III. *znosi pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego.*

(...)

## UZASADNIENIE

T. K. (1) pozwie skierowanym przeciwko (...) Sp. z o.o. w W. i T. K. (2) wniósł o nakazanie pozwanym solidarnie usunięcia z Internetu artykułu autorstwa T. K. (2) z dnia 4 listopada 2014 r. pod tytułem: (...) i zamieszczenie w tym miejscu oświadczenia o treści: „Redakcja Gazety (...), przeprasza T. K. (1) zamieszkałego w A. za zamieszczenie nieprawdziwych informacji na jego temat w artykule z dnia 4 listopada 2014 r., autorstwa (...). W artykule tym kandydat na radnego do Sejmiku Województwa (...) z listy (...) został opisany jako współpracownik służb bezpieczeństwa. Nie jest prawdą, że T. K. (1) był współpracownikiem służb bezpieczeństwa PRL. Za podanie nieprawdziwych informacji, przepraszamy”; nakazania solidarnie pozwanym zamieszczenia w regionalnym wydaniu magazynu Gazety (...)/S./S. oświadczenia o treści: „Redakcja Gazety (...) przeprasza T. K. (1) zamieszkałego w A. za zamieszczenie nieprawdziwych informacji na jego temat w artykule z dnia 31 października 2014 r., autorstwa T. K. (2) pod tytułem: (...). W artykule tym kandydat na radnego do Sejmiku Województwa (...) z listy (...) został opisany jako współpracownik organów bezpieczeństwa PRL. Za podanie nieprawdziwych informacji, przepraszamy” oraz nakazania pisemnych przepraszin powoda tej samej treści. Domagał się również zasądzenia od pozwanych solidarnie na jego rzecz tytułem zadośćuczynienia kwoty 20.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zasądzenia kosztów procesu według spisu kosztów.

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na ich rzecz solidarnie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Podnosili, że treść wskazanych przez powoda artykułów nie narusza jego dóbr osobistych, natomiast artykuły powstały w oparciu o informacje pochodzące z wiarygodnego źródła, tj. Obwieszczenia Wojewódzkiej Komisji Wyborczej w B. z dnia 22 października 2014 r. o zarejestrowanych listach kandydatów na radnych do Sejmiku Województwa (...), co jest zgodne z art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego. Nadto publikacje te nie miały charakteru dokuczliwego.

***Wyrokiem z dnia 15 kwietnia 2015r.Sąd Okręgowy w Suwałkach nakazał solidarnie pozwanym: (...) Sp. z o.o. w W. i T. K. (2) złożenie oświadczenia następującej treści: „Redakcja Gazety (...) przeprasza T. K. (1) zamieszkałego w A., za podanie w artykule z dnia 31 października 2014 r. zamieszczonym w dodatku regionalnym Gazety (...) – A./S./S. nieprawdziwych informacji na jego temat jako kandydata na radnego do Sejmiku Województwa (...) z listy (...) sugerujących, że był on współpracownikiem organów bezpieczeństwa PRL. Za podanie nieprawdziwych informacji, przepraszamy.”; nakazał solidarnie pozwanym zamieszczenie tekstu powyższych przepraszin w terminie 1 miesiąca od daty uprawomocnienia się niniejszego wyroku w regionalnym wydaniu Gazety (...) – A./S./S. oraz na stronie internetowej Gazety (...) (...); nakazał pozwanemu (...) Sp. z o.o. w W. usunięcie ze strony internetowej(...)fragmentu elektronicznej wersji artykułu pod tytułem (...) dotyczącego osoby powoda T. K. (1), poczynając od słów: (...); zasądził solidarnie***

**od pozwanych: (...) Sp. z o.o. w W. i T. K. (2) na rzecz powoda T. K. (1) kwotę 2.000 zł tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od dnia 20 lutego 2015 r. do dnia zapłaty; oddalił powództwo w pozostałym zakresie; zniósł wzajemnie między stronami koszty ich zastępstwa procesowego; zasądził solidarnie od pozwanych: (...) Sp. z o.o. w W. i T. K. (2) na rzecz powoda T. K. (1) kwotę 700 zł tytułem zwrotu stosunkowo rozdzielonych pozostałych kosztów procesu.**

Sąd ten ustalił, że T. K. (1) urodził się dnia (...) W okresie od dnia 25 kwietnia 1990 r. do dnia 25 sierpnia 1991 r. pełnił zasadniczą służbę wojskową, zaś w okresie od dnia 26 sierpnia 1991 r. do dnia 27 listopada 1991 r. – nadterminową zasadniczą służbę wojskową, a w okresie od dnia 28 listopada 1991 r. do dnia 30 września 1997 r. – zawodową służbę wojskową w Wojskowej Służbie Wewnętrznej Żandarmerii Wojskowej. Pełnienie zasadniczej służby wojskowej w organach bezpieczeństwa przez T. K. (1) nie miało charakteru służby w rozumieniu ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów. Żadne też dokumenty dotyczące T. K. (1) nie znajdują się w Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddziałowym Biurze Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w B.. W 2014r. T. K. (1) kandydował do Sejmiku Województwa (...) z listy (...). W związku z tą kandydaturą złożył oświadczenie lustracyjne, z którego wynikało, że w okresie od dnia 22 lipca 1944 r. do dnia 31 lipca 1990 r. pracował i pełnił służbę w rozumieniu art. 3a ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2013 r., poz. 1388). Wersja skrócona powyższego oświadczenia została również zamieszczona przy nazwisku T. K. (1) w Obwieszczeniu Wojewódzkiej Komisji Wyborczej w B. z dnia 22 października 2014 r.

Z dalszych ustaleń Sądu I instancji wynikało, że w dniu 31 października 2014 r. w piątkowym wydaniu Gazety (...) w dodatku regionalnym (...) ukazał się artykuł autorstwa T. K. (2) pod tytułem: (...). W treści tego artykułu T. K. (2) zasugerował, że T. K. (1) współpracował ze służbami PRL. Analogiczny tekst tej publikacji pod tytułem: (...) ukazał się również w dniu 4 listopada 2014 r. na stronie internetowej (...) Przed publikacją w/w artykułów, T. K. (2) próbował skontaktować się z T. K. (1) celem weryfikacji informacji zawartych w (...) w B. z dnia 22 października 2014 r., jednak próby nawiązania kontaktu okazały się nieskuteczne. Dopiero w dniu 31 października 2014 r. już po ukazaniu się artykułu w prasie papierowej, T. K. (1) nawiązał kontakt z T. K. (2) w celu wyjaśnienia błędnych zapisów dotyczących jego współpracy ze służbami specjalnymi PRL zawartych w artykule i nakazał ich sprostowania, jednak ten ostatni zaprzeczył jakoby sugestie T. K. (1) były zasadne.

Sąd wskazał, że pismem z dnia 10 grudnia 2014 r. T. K. (1) wezwał Dyrektora Zarządzającego Oddziału Gazety (...) do sprostowania publikacji autorstwa T. K. (2) i przyznania na jego rzecz zadośćuczynienia, jednakże (...) Sp. z o.o. w W. odmówiło wypłaty zadośćuczynienia.

Oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo uzasadnione. Na wstępie wskazał, że „dobre imię”, na które powoływał się powód w pozwie to inaczej dobra reputacja, prawo do nieskazitelnego wizerunku. Razem z godnością człowieka składają się na zdefiniowane w art. 23 k.c. pojęcie czci. Należy ono do jednych z najczęściej naruszanych dóbr osobistych. Pomawianie o niewłaściwe postępowanie może naruszać dobre imię osoby opisywanej i poniżać ją, a nawet w niektórych przypadkach dyskryminować w oczach opinii publicznej. Istnienie dobra osobistego chronionego prawem i stwierdzenie faktu jego naruszenia nie są okolicznościami wystarczającymi do udzielenia ochrony prawnej za naruszenie tego dobra. Z treści art. 24 § 1 k.c. wynika jednoznacznie, iż ochrona dóbr osobistych przysługuje jedynie przed działaniem bezprawnym. Obowiązujące prawo nie chroni bowiem przed każdym, jakimkolwiek naruszeniem dóbr osobistych. Ochronę przyznaje tylko wówczas, gdy naruszenie dobra osobistego jest jednocześnie naruszeniem prawa podmiotowego.

Sąd podkreślił, że generalną zasadą jest wprowadzone w art. 24 § 1 k.c. domniemanie bezprawności. Dlatego też pozwany w procesie o ochronę dóbr osobistych ma obowiązek wykazania istnienia okoliczności usprawiedliwiających jego działanie, a więc wyłączających bezprawność. Naruszenie dobra osobistego nie musi być zawinione, ważne natomiast, aby było bezprawne. Naruszenie dobra osobistego stanowi przesłankę do domniemania, że zostało naruszone prawo podmiotowe.

Sąd Okręgowy uznał, że zgromadzony przez strony materiał procesowy, a w szczególności publikacje zamieszczone w dodatku regionalnym *Gazety (...)* dnia 31 października 2014 r. i na stronie internetowej tego wydawnictwa w dniu 4 listopada 2014 r. wskazują na to, że mogą być odczytane jako godzące w dobra osobiste powoda rozumiane jako prawo do nieskazitelnego wizerunku w kontekście trwających wówczas wyborów czy też wizerunku rozumianego jako przywilej przynależności do grupy osób nieposądzanych ze służbami specjalnymi PRL. Wprawdzie posądzenie o współpracę ze służbami specjalnymi PRL w każdej sytuacji i wobec każdej osoby nie wywołuje za każdym razem tego samego skutku w postaci naruszenia dóbr osobistych. Sąd zwrócił uwagę, że w warunkach polskich istnieje grupa osób (o charakterze mniejszości), które współpracowały ze służbami specjalnymi i nie poczytują tego sobie za dyshonor, a więc nie muszą odczuwać wewnętrznej presji z tytułu informacji, że takiej działalności się dopuścili w czasach przeszłych. Jednakże powód, z pewnością nie należy do tej grupy, albowiem nie można mu przypisać statusu współpracownika tychże służb. Z oświadczenia lustracyjnego złożonego przez powoda w związku z trwającymi zeszłorocznymi wyborami samorządowymi oraz dwóch informacji nadesłanych przez Instytut Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddziałowe Biuro Lustracyjne z dnia 27 listopada 2014 r. i Instytut Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddziałowe Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w B. z dnia 1 kwietnia 2015 r. wynika, że powód T. K. (1) nie należał do kategorii współpracowników organów bezpieczeństwa państwa w rozumieniu art. 3a ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów.

Sąd I instancji zauważył, że zgodnie z treścią powyższego przepisu, współpracą w rozumieniu ustawy jest świadoma i tajna współpraca z ogniwami operacyjnymi lub śledczymi organów bezpieczeństwa państwa w charakterze tajnego informatora lub pomocnika przy operacyjnym zdobywaniu informacji. Współpracą w rozumieniu ustawy jest również świadome działanie, którego obowiązek wynikał z ustawy obowiązującej w czasie tego działania w związku z pełnioną funkcją, zajmowanym stanowiskiem, wykonywaną pracą lub pełnioną służbą, jeżeli informacje przekazywane były organom bezpieczeństwa państwa w zamiarze naruszenia wolności i praw człowieka i obywatela. Natomiast służbą w rozumieniu tej ustawy nie jest pełnienie jej w organach określonych w art. 2 tej ustawy, której obowiązek wynikał z ustawy obowiązującej w tamtym czasie.

Analiza treści powyższego przepisu uzasadniała zdaniem Sądu Okręgowego stwierdzenie, że powód nie zaliczał się do kategorii współpracowników służb specjalnych PRL i że z uwagi na nieprawdziwe pomówienie miał prawo czuć się osądzony o coś, czego nie zrobił. Bezsprzecznie posądzenie jakiegokolwiek osoby o współpracę ze służbami specjalnymi PRL jest zasadniczo postrzegane jako coś negatywnego, stygmatyzującego, czy też służy napiętnowaniu danej osoby i pomimo różnych poglądów głoszonych przez media oraz osoby publiczne nie wykształciło się przekonanie, że współpraca z tymi służbami ma charakter obojętny dla wizerunku człowieka. Z tych też względów Sąd uznał, że dobra osobiste powoda rozumiane przede wszystkim jako prawo do pozytywnego wizerunku zostały w niniejszej sprawie naruszone.

Zdaniem Sądu nie można było również przyjąć, aby kontekst wypowiedzi medialnych skierowanych wobec powoda mógł być rozpoznawany wyłącznie w trybie wyborczym. Podzielił stanowisko prezentowane w orzecznictwie, z którego wynika, że „ nieskorzystanie przez kandydata startującego w wyborach samorządowych i czy też innym procesie wyborczym z tzw. 24-godzinnego przyspieszonego trybu rozpoznawania procesów wyborczych, nie uniemożliwia dochodzenia tego typu roszczeń przed sądem cywilnym w ramach spraw o ochronę dóbr osobistych już po zakończeniu procesu wyborczego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 maja 2002 r., I. ACa. 1378/01, Legalis; postanowienie SN z dnia 5 maja 2005 r., IV CK 735/04, Legalis).

Sąd zwrócił również uwagę, że wymowa artykułu umieszczonego dnia 31 października 2014 r. i powtórnego później w mediach elektronicznych w dniu 4 listopada 2014 r. nie jest jednoznaczna. Zdaniem Sądu niewątpliwie bezprawny charakter w kontekście statusu powoda i możliwości przypisania mu współpracy ze służbami specjalnymi PRL noszą tytuły publikacji: (...) i (...), a więc sugerują, że wypowiedzi publicystyczne będą dotyczyły czterech osób i wszystkie te osoby mieszczą się w kategorii współpracowników służb specjalnych PRL. Stwierdził zarazem, że przekaz ten nie

jest do końca jasny, gdyż T. K. (2) dokonał w treści tego artykułu rozgraniczenia między trzema kandydatami do Rady Miejskiej S., którzy złożyli oświadczenia pozytywne o współpracy ze służbami i rozróżnił przypadek T. K. (1). We fragmencie dotyczącym powoda nie pojawia się sformułowanie „współpracował” lub „współpracownik” i nie ma sformułowań, które poddają przypadek powoda tak ostrej ocenie.; mowa jest jedynie o „załapaniu” się do służb i kontakcie z tymi służbami, jednak nie ma mowy o współpracy. Dlatego też uznał, że fragment tekstu dotyczący powoda jest autonomiczny w stosunku do części publikacji poświęconej trzech innym osobom.

Zdaniem Sądu I instancji, że mimo iż sama publikacja nie miała charakteru ostro stwierdzającego kwestię współpracy powoda ze służbami specjalnymi PRL, to jednak tytuł taki charakter ma i może doprowadzić do niewłaściwej i niekorzystnej dla powoda recepcji samego artykułu. Uznał zatem, że nie tylko sam tytuł, ale i cały artykuł odnoszący się do powoda naruszał jego dobra osobiste.

Podkreślił, że dziennikarz ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współzycia społecznego, w granicach określonych przepisami prawa (art. 10 Prawa prasowego). Bariere dla dowolności korzystania z wolności słowa stanowi art. 12 Prawa prasowego, zobowiązujący dziennikarzy do zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzenia zgodności uzyskanych wiadomości lub podania ich źródła. Ma on także chronić dobra osobiste innych osób (art. 12 ust. 1 pkt 2 Prawa prasowego). Zwrócił uwagę, że formułując wymóg „szczególnej staranności” ustawodawca domagał się od dziennikarzy staranności wyjątkowej, specjalnej, nieprzeciętnej, a więc większej od tej, która jest normalnie oczekiwana w obrocie cywilnoprawnym.

Sąd Okręgowy odwołał się również do orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wskazując, że Trybunał (...) w sprawach: B. przeciwko Polsce (nr (...)) czy też M. przeciwko Polsce (nr (...)) stanął na stanowisku, że dziennikarz nie jest co do zasady zwolniony z obowiązku prezentacji i treści informacyjnych zgodnie z prawdą. Dokonując analizy miernika należytej staranności, Trybunał zaakceptował te mierniki, które stosuje Prawo prasowe dla oceny wyższej staranności wymaganej od dziennikarza, skupiając się przy tym na adekwatności działania środków prawnych w stosunku do tego przewinienia, czy też tego błędu, którego dopuścił się dziennikarz.

W ocenie Sądu Okręgowego T. K. (2) nie wykazał się dziennikarską starannością przy opracowywaniu publikacji. Wprawdzie pozwany poszukiwał kontaktu z powodem przed publikacją artykułu, jednak czynił to za pośrednictwem osób trzecich. Ponadto nie zweryfikował w żaden sposób swoich domysłów wobec osoby powoda. Brak było również podstaw, aby w treści artykułu sugerować współpracę powoda ze służbami specjalnymi PRL, skoro Obwieszczenie Wojewódzkiej Komisji Wyborczej z dnia 22 października 2014 r. nie wykazywało takiej współpracy. Uznał, że nadużyciem było zawarcie w treści całego artykułu, włącznie z tytułem, sugestii, że powód współpracował ze służbami specjalnymi PRL, opatrując go dwuznacznym komentarzem. Takie zachowania T. K. (2) należało uznać za sprzeczne z etyką zawodową, określoną w art. 10 ust. 1 Prawa prasowego, stanowiące czyn bezprawny.

Natomiast pozwani – w ocenie Sądu - nie wykazali okoliczności wyłączających bezprawność działania, a zatem ponoszą oni odpowiedzialność za naruszenie dobra osobistego powoda w postaci dobrego imienia, wizerunku, reputacji. Odpowiedzialność pozwanych wynika z art. 38 ust. 1 Prawa prasowego, zgodnie z którym odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału; nie wyłącza to odpowiedzialności wydawcy, a w zakresie majątkowym odpowiedzialność tych osób jest solidarna.

Sąd Okręgowy uznał, że naprawienie szkody powinno nastąpić proporcjonalnie do zakresu naruszenia i ostatecznie zaproponowaną przez powoda treść oświadczenia odpowiednio zmodyfikował, dostosowując ją do ustalonego zakresu bezprawności działania oraz nadając mu wymaganą zwięzłość. Uznał, że przeprosiny winny być opublikowane w wersji papierowej dodatku (...) Gazety (...) w terminie 1 miesiąca od daty uprawomocnienia się wyroku oraz na stronie internetowej Gazety (...) w tym samym trybie i tym samym czasie. Sąd nakazał przy tym usunięcie z witryny internetowej fragmentu artykułu, który dotyczył powoda, uznając, że pozostałe treści zawarte w tej publikacji nie mogą być uznane za nieprawdziwe, czy też sprzeczne z prawem, ponieważ dotyczą one trzech faktycznych przypadków

współpracy ze służbami specjalnymi PRL, a poza tym pozostałe osoby wymienione w artykule nie dochodziły żadnych roszczeń, a więc milcząco przyznały prawdziwość tych tez. W tych warunkach Sąd nie był uprawniony do wyeliminowania z obrotu prasowego całego artykułu, ponieważ stanowiłoby to nadużycie prawa przysługującego powodowi.

Za zasadne Sąd uznał również żądanie powoda zasądzenia na jego rzecz zadośćuczynienia, jednakże nie w kwocie żądanej tj. 20.000 zł., którą ocenił jako wygórowaną. Wskazał, że wprawdzie szkoda w postaci utraty możliwości wyboru do sejmiku samorządowego wywołała pewne niedogodności natury emocjonalnej, niemniej jednak powód nie wykazał aby spotkały go inne uszczerbki o charakterze materialnym czy też niematerialnym. Dodał, że krzywdą dla T. K. (1) było niewątpliwie zetknięcie się z nieprawdziwą publikacją, jednakże trudno jest doszukać się dalszych skutków tej publikacji w miejscu jego pracy lub rodzinie. Dlatego też przyjął, że kwota 2.000 zł stanowi adekwatne zadośćuczynienie za dokonane przez pozwanych naruszenie dóbr osobistych powoda.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. dokonując ich stosunkowego rozdzielenia. Sąd wzajemnie zniósł między stronami koszty zastępstwa procesowego, gdyż strony wygrały sprawę z zbliżonej do połowy części, a nakład pracy pełnomocników stron w prowadzenie sprawy był podobny.

**Apelacje od powyższego wyroku wniosły obie strony.**

**Powód zaskarżył wyrok w części tj. w zakresie wysokości zadośćuczynienia -w części oddalającej powództwo (pkt,IV,V) oraz w zakresie kosztów procesu (pkt VI i VII) oraz zarzucił:**

**1.naruszenie art.233§1 k.p.c. i art.322 k.p.c. w związku z art.448k.c. przez błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyrokowania, polegający na niewłaściwej ocenie, iż kwota zadośćuczynienia w wysokości 2.000 zł jest odpowiednia do stopnia doznanej krzywdy, chociaż zakres rozpowszechnienia niezgodnych z prawdą treści dotyczących powoda, fakt zdyskwalifikowania powodujący utratę możliwości wyboru do Sejmiku oraz utratę dobrego imienia oficera Straży Granicznej, powinny spowodować uwzględnienie powództwa w zakresie zadośćuczynienia pieniężnego w całości.**

**Wskazując na powyższe, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części przez zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie 20.000 zł oraz zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie kosztów, przez zasądzenie zwrotu kosztów procesu za obie instancje w pełnej wysokości.**

**Pozwany - (...) sp. z o.o. zaskarżył wyrok w części, tj. w zakresie pkt. I,II,III,IV,VI,VII, natomiast T. K. (2) w zakresie pkt. I, II, IV, VI i VII.**

**Zaskarżonemu wyrokowi zarzucili naruszenie:**

**1.art. 233 k.p.c. poprzez zaniechanie wszechstronnej oceny materiału dowodowego i przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, która miała istotny wpływ na wynik postępowania, a w szczególności:**

**- nieuzasadnione przyjęcie, iż w sensie obiektywnym tytuł artykułu pt. (...) i pt. (...), a przez to również cały artykuł, naruszają dobra osobiste powoda w postaci czci, w sytuacji gdy obiektywnie nie można było stwierdzić takiego naruszenia;**

**- pominięcie okoliczności, że powód osobiście złożył wadliwe oświadczenie lustracyjne, w którym błędnie wskazał na pracę i pełnienie służby w organach bezpieczeństwa państwa w rozumieniu ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944- 1990 oraz treści tych dokumentów, a wytoczeniem powództwa przeciwko pozwanym próbuje naprawić własny błąd;**

- *nieuzasadnione przyjęcie, iż działanie pozwanych było bezprawne, w sytuacji gdy pozwani wykazali okoliczności wyłączające bezprawność, tj. działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego, szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych oraz przekazanie informacji pochodzącej z wiarygodnego źródła - na podstawie Obwieszczenia Wojewódzkiej Komisji Wyborczej;*

- *bezpodstawne przyjęcie, że okoliczności wskazywane przez powoda uzasadniają zasądzenie na jego rzecz kwoty 2.000 zł tytułem zadośćuczynienia, w sytuacji gdy nie zaistniały takie okoliczności;*

- *pominięcie okoliczności, że zasądzenie kwoty pieniężnej tytułem zadośćuczynienia możliwe byłoby tylko w sytuacji, gdyby powód udowodnił pozwanym - każdemu indywidualnie, winę;*

- *pominięcie okoliczności, że artykuł w formie elektronicznej jest materiałem prasowym o charakterze archiwalnym, co wyklucza ingerencję w treść takiej publikacji, tak samo jak nie ma możliwości ingerencji w treść materiału wydanego w formie papierowej;*

*2. naruszenie art. 328 § 2 k.p.c w zw. z art. 6 k.c. poprzez zaniechanie wyjaśnienia, jakie okoliczności uzasadniają zasądzenie na rzecz powoda kwoty 2.000 zł tytułem zadośćuczynienia;*

*3. naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez zaniechanie wyjaśnienia, czy artykuł w formie elektronicznej jest materiałem prasowym o charakterze archiwalnym, w którego treść, z uwagi na funkcję archiwów, nie należy ingerować;*

*4. naruszenie art. 24 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i skutkujące częściowym uwzględnieniem pozwu i nieuzasadnione przyjęcie, iż:*

- *tytuł spornego materiału prasowego, a przez to również cały artykuł odnoszący się do powoda, naruszył jego dobra osobiste w postaci czci, w sytuacji gdy obiektywnie nie można było stwierdzić takiego naruszenia;*

- *w sprawie nie zachodzą okoliczności wyłączające bezprawność pozwanych, w sytuacji gdy autorowi nie można zarzucić braku szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych, braku działania w obronie uzasadnionego interesu społecznego i informowania niezgodnie z prawdą, jaką udało się ustalić autorowi artykułu w dacie przygotowywania materiału, na podstawie wiarygodnego źródła,*

*5. art. 12 ust. 1 pkt 1) prawa prasowego poprzez błędną wykładnię i nieuzasadnione przyjęcie, iż oparcie publikacji prasowej na wiarygodnym źródle podanym przez autora w publikacji, przy jednoczesnym braku możliwości skontaktowania się z powodem, i oparciu rozumienia określenia „współpracownik” na potocznym rozumieniu tego słowa, było niewystarczające, by uznać, że pozwany T. K. (2) wykazał się starannością i rzetelnością dziennikarską;*

*6. naruszenie art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 38 ust. 1 prawa prasowego poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i nieuzasadnione przyjęcie, iż pozwani powinni być zobowiązani do złożenia solidarnie wspólnego oświadczenia, w sytuacji gdy odpowiedzialność o charakterze wspólnym - solidarna, dotyczy tylko odpowiedzialności majątkowej, zaś niemajątkowa każdego z pozwanych ma charakter indywidualny;*

*7. art. 448 zd. 1 k.c. w poprzez niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie solidarnie od pozwanych kwoty 2.000 zł tytułem zadośćuczynienia, w sytuacji gdy zasądzenie takiego świadczenia w*

**procesie o ochronę dóbr osobistych byłoby dopuszczalne, gdyby pozwanym można było (oprócz bezprawności, którą strona pozwana jednakowoż kwestionuje) przypisać winę,**

**8. art. 100 zd. 1 k.p.c. poprzez zastosowanie tego przepisu, w sytuacji gdy powództwo winno ulec w całości oddaleniu, a powód winien zwrócić pozwanym całość kosztów procesu,**

**Wskazując na powyższe zarzuty wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych kosztów procesu w I i II instancji w całości.**

**SĄD APELACYJNY USTALIŁ I ZWAŻYŁ, CO NASTĘPUJE:**

**Obie apelacje zasługiwały na częściowe uwzględnienie.**

Sąd Apelacyjny aprobuje i uznaje za własne ustalenia faktyczne Sądu I instancji co do opublikowania w papierowym i internetowym wydaniu Gazety (...) (dodatku regionalnym) artykułu autorstwa T. K. (2) opatrzonego – odpowiednio – tytułem (...) oraz (...). Słuszna też okazała się ocena tego Sądu, że publikacje te naruszyły dobra osobiste powoda. Tym niemniej apelacja strony pozwanej była zasadna w części kwestionującej możliwość solidarnej odpowiedzialności pozwanych w zakresie złożenia oświadczenia o przeproszeniu powoda oraz w zakresie dopuszczalności ingerencji w archiwa internetowe. Z kolei powód trafnie podniósł, że przyznana mu kwota zadośćuczynienia jest zbyt niska. W następstwie częściowego uwzględnienia obu apelacji wyrok podlegał zatem korekcie.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do apelacji obu pozwanych – jako dalej idącej i kwestionującej zasadę roszczenia - wskazać należy, że nie jest pozbawiony słuszności zawarty w nich wywód co do tego, że dziennikarz nie powinien ponosić odpowiedzialności za stawiane zarzuty, nawet gdy okazały się one nieprawdziwe, jeśli tylko rzetelnie gromadził materiał i działał w obronie uzasadnionego interesu społecznego oraz że taka odpowiedzialność jest wyłączona również wówczas, gdy zarzuty się potwierdzają. Nie można jednak nie zauważyć, że rozważania Sądu I instancji nie pozostają w sprzeczności z takim rozumowaniem. Ma ono zresztą oparcie w judykaturze, gdzie też akcentuje się obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności przez dziennikarza - zob. wyrok 7 sędziów SN z 18.02.2005 roku III CZP53/04, OSNC 7-8/2005. Odwołanie się do kwalifikatora tego rodzaju należy, zdaniem Sądu Apelacyjnego, uznać za konieczne, bowiem przy odrzuceniu koncepcji bezprawności wyłącznie ze względu na skutek, działanie sprawcy naruszenia winno być oceniane w kontekście obiektywnych wzorców postępowania, a uzasadnieniem dla podwyższonych wymogów stawianych dziennikarzowi powinien być wzgląd na ważki przedmiot ochrony, jakim są dobra osobiste przynależne każdemu.

W sprawie niniejszej Sąd I instancji wyraził ocenę, że działanie dziennikarza naruszyło dobra osobiste powoda i nie było przy tym dostatecznie rzetelne, a Sąd Apelacyjny tę ocenę aprobuje. Powód ewidentnie nie był współpracownikiem służb bezpieczeństwa PRL w rozumieniu ustawy z dnia 18.10.2006 roku o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa z lat 1944 – 1990, co jest okolicznością bezsporną, więc sugerowanie że było inaczej godziło w jego dobre imię. Powód nie został wprawdzie wprost w ten sposób określony, lecz użyty w publikacji podtytuł (...) dobitnie to sugeruje i to pomimo wyrażanej w treści artykułu wątpliwości dziennikarza (...).

Przyjąć należy, że sfera szczególnej staranności i rzetelności dziennikarskiej obejmuje powinność sprawdzenia zgodności z prawdą posiadanych informacji oraz przedstawienia ich w możliwie wierny sposób. Pozwani, eksponując przez cały czas procesu okoliczność, że sam powód zamieścił w swym oświadczeniu informację o pracy i służbie w organach bezpieczeństwa państwa i że następnie została ona umieszczona w obwieszczeniu Wojewódzkiej Komisji Wyborczej z dnia 22.10.2004 roku, wydają się nie dostrzegać, że w materiale prasowym oświadczenie to nie zostało przedstawione w wierny sposób, lecz zasugerowano współpracę powoda z organami bezpieczeństwa PRL. Nie jest przekonujący w ocenie Sądu Apelacyjnego wywód pozwanych, że współpraca w potocznym rozumieniu jest tożsama z pojęciem pracy czy służby i że przez to pozwani mogli się tym pojęciem posłużyć w podtytule publikacji.



Niewątpliwie w dobie masowego zalewu odbiorców przekazów medialnych informacjami, jednym ze sposobów dotarcia do odbiorcy jest sformułowanie chwytliwego, wyróżniającego się tytułu publikacji. Szczególną rolę przypisać tu trzeba tytułom, podtytułom i zapowiedziom, zwrotom o dużym zabarwieniu emocjonalnym, podkreślonym wykrzyknikami i istotnie wyróżnionym w przypadku nagłówków dopuszcza się szerszy margines przesady, przejawiającej się w pewnej nadekspresji i wyolbrzymieniu. Dążenie do zrealizowania przez tytuł funkcji „zachęty” nie zwalnia jednak od obowiązku zachowania wymogów prawa prasowego. Jest to o tyle istotne, że niejednokrotnie czytelnik ogranicza swe zainteresowanie tylko do brzmienia tytułu, bez zapoznania się z całą treścią publikacji. Powinno to skłaniać dziennikarzy, jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy, do większej odpowiedzialności za słowo (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2002 r., V CKN 1095/00, OSNC 2003/11/153). Tytuł nie powinien więc być mylący; nawet bowiem niewielkie na pozór przekłamania mogą ukształtować niewłaściwe przekonanie o cechach charakteru czy zachowaniu opisywanej osoby (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12 czerwca 2013 r., I ACa 33/13). Przypomnieć jednak należy, iż w kontekście niniejszej sprawy, przy ocenie naruszenia dóbr osobistych, a zwłaszcza czci, należy uwzględnić nie tylko znaczenie użytych słów, ale również cały kontekst sytuacyjny oraz jego społeczny odbiór, oceniany według kryteriów obiektywnych, to jest właściwych dla ludzi rozsądnych i uczciwych.

W odbiorze społecznym pojęcie współpracownika służb PRL ma charakter pejoratywny i bynajmniej nie jest utożsamiane z pracą czy służbą w tych organach. Współpracę w rozumieniu tzw. ustawy lustracyjnej cechowało działanie świadome i przede wszystkim tajne, co oznacza, że fakt nawiązania współpracy, a także jej przebieg miał pozostać tajemnicą, w szczególności wobec tych osób i środowisk, których miały dotyczyć przekazywane informacje. W sposób oczywisty nie odpowiada to pojęciu współpracy w potocznym rozumieniu tego słowa, a raczej oznacza donosicielstwo. Tak więc zastosowanie przez dziennikarza podtytułu(...), co wskazywało, iż do współpracy takiej przyznał się i powód był nadużyciem i przeinaczeniem oświadczenia powoda, który oświadczając, iż pracował i pełnił służbę w organach bezpieczeństwa państwa, pozostawał w błędnym przekonaniu, że była nią obowiązkowa służba wojskowa w resorcie MON. Wątpliwości, które miał pozwany dziennikarz powinny być go skłonić nie tylko do poszukiwania kontaktu z powodem ale także – jeśli tego kontaktu nie udało się nawiązać – jedynie do przedstawienia w treści artykułu fragmentu obwieszczenia Wojewódzkiej Komisji Wyborczej w części dotyczącej osoby powoda oraz do takiego zatytułowania artykułu, które nie mieściłoby w sobie sugestii o współpracy powoda ze służbami bezpieczeństwa PRL.

Zaniechanie, którego w tej mierze dopuścił się pozwany dziennikarz uchybiło szczególnej staranności w rozumieniu art. 12 ustawy Prawo prasowe i wywołało odpowiedzialność cywilną zarówno po jego stronie, jak i po stronie pozwanego wydawcy. Żądanie pozwu było usprawiedliwione tak w zakresie niemajątkowym jak i w zakresie odpowiedzialności finansowej pozwanych. Niewątpliwie niezachowanie szczególnej staranności wyczerpuje pojęcie niedbalstwa, co umożliwia zasądzenie zadośćuczynienia na rzecz powoda w trybie art. 448 k.c.

Słusznie jednak podnieśli pozwani w swych apelacjach, że jedynie w zakresie odpowiedzialności majątkowej ich odpowiedzialność jest solidarna, co oznacza, że nie mogą być oni solidarnie zobowiązani do złożenia oświadczenia zawierającego przeprosiny względem powoda. W judykaturze ugruntowany jest pogląd, że obowiązek złożenia przez autora materiału prasowego oraz redaktora naczelnego pisma czy wydawcę, w którym zniesławiający tekst się ukazał, oświadczenia o przeproszeniu za naruszenie dóbr osobistych spowodowane opublikowaniem tego materiału w ogóle nie jest obowiązkiem wspólnym (zob. post. SN z 4.09.2008 roku, IV CZ 74/08, LEX 461739 i z 25.05.2010 r., I CZ 22/10). Nie ulega wątpliwości, że każda z pozwanych osób ma inny udział w popełnieniu czynu niedozwolonego polegającego na naruszeniu dóbr osobistych poszkodowanego i każda za własny czyn powinna odpowiadać. Gdy naruszenie dobra osobistego powodujące szkodę niemajątkową, nastąpiło w wyniku działania autora, redaktora i wydawcy, w istocie każda z tych osób odpowiada za swoje własne, odrębne działanie, co wyjaśnił już Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 lipca 2004 r., V CK 675/03 (OSNC 2005, nr 7-8, poz. 135). Autor publikacji ponosi odpowiedzialność za napisanie i skierowanie publikacji do druku, redaktor naczelny odpowiada za dopuszczenie do opublikowania materiału naruszającego dobra osobiste, a wydawca - z tego względu, że ma faktyczny i twórczy wpływ na charakter czasopisma. Każda zatem z tych osób ponosi odpowiedzialność w granicach określonych w ustawie odrębnie dla każdej

z nich, a jedynie w zakresie odpowiedzialności materialnej nie jest możliwe jej różnicowanie z uwagi na ustawowy nakaz odpowiedzialności solidarnej.

Tak więc w sprawie niniejszej pozwany dziennikarz powinien odpowiadać za treści przez siebie sformułowane (a nie za działania wydawcy), zaś wydawca za opublikowanie tych treści, co powinno mieć przełożenie na właściwy tekst przeprosin. Mając to na uwadze Sąd Apelacyjny skorygował zaskarżony wyrok i w miejsce „solidarnego” oświadczenia pozwanych nakazał każdemu z pozwanych złożenie oświadczenia zawierającego przeprosiny względem powoda za – odpowiednio – podanie nieprawdziwych informacji oraz opublikowanie artykułu zawierającego nieprawdziwe informacje.

Sąd Apelacyjny nie podzielił w tym względzie stanowiska pozwanych, którzy twierdzili, że powództwo wadliwie sformułowane przez powoda jako żądanie solidarnych przeprosin winno być oddalone w całości, jako niemożliwe do uwzględnienia. Dającą się odczytać intencją powoda było niewątpliwie uzyskanie przeprosin od obu pozwanych, tyle że powód błędnie zakładał ich solidarną odpowiedzialność w tym względzie. Przypomnienia w tym miejscu wymaga, że związanie sądu granicami żądania nie oznacza, że sąd jest związany w sposób bezwzględny samym jego sformułowaniem. Jeżeli treść żądania jest sformułowana niewłaściwie, niewyraźnie lub nieprecyzyjnie, sąd może ją odpowiednio zmodyfikować, jednakże zgodnie z wolą powoda i w ramach podstawy faktycznej powództwa. Dotyczy to zwłaszcza żądania złożenia oświadczenia o przeprosinach, skoro z art. 24 § 1 k.c. wprost wynika, że ma ono mieć odpowiednią treść. Gdy zatem żądanie w tym przedmiocie ma zbyt szeroki zakres w porównaniu z oświadczeniem, jakie jest właściwe z punktu widzenia tej normy prawa materialnego, taka korekta powinna nastąpić. Stanowisko to jest zgodne z dotychczasową judykaturą, a ostatnio zostało zaprezentowane w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2013 r., I CSK 555/12 (LEX nr 1353065), w którym wyrażono pogląd, że ogólna zasada wyrokowania, w myśl której sąd jest związany żądaniem pozwu, nie może być stosowana formalistycznie. Sąd korygując brzmienie żądania w sentencji wyroku na formułę, która w sposób niebudzący wątpliwości odpowiada rzeczywistym intencjom powoda, nie narusza art. 321 k.p.c.

Sąd nie podzielił również stanowiska skarżącego wydawcy, jakoby niemożliwe było posłużenie się w tekście przeprosin sformułowaniem „redakcja przeprasza”. Podkreślenia wymaga, że uregulowanie art. 7 ust. 2 pkt 8 prawa prasowego przewiduje, że redakcją jest jednostka organizująca proces przygotowania, zbierania, oceniania i opracowania materiałów do publikacji w prasie. Wiąże ono pojęcie redakcji z zespołem pracowników i współpracowników pisma, którym zgodnie z art. 25 ust. 1 prawa prasowego kieruje redaktor naczelny i on też, stosownie do ust. 4 tego przepisu odpowiada za treść przygotowanych przez ten zespół materiałów prasowych. Zakres działania redakcji w odniesieniu do oceniania i opracowywania materiałów do publikacji obejmuje ich ocenę merytoryczną i formalną, polegającą na sprawdzeniu zgodności tez zawartych w materiale z linią redakcyjną pisma, skonfrontowaniu prawdziwości przywołanych faktów, przesłedzeniu logiczności konstrukcji oraz ustalenie tytułu tekstu i dbałości o grafikę i wygląd typograficzny. Wynika stąd, że kierowany przez redaktora naczelnego zespół decyduje o formie i treści publikacji. Przepisy prawa prasowego nie przyznają tej jednostce cech samodzielnego organu, nie określają jej składu osobowego i nie wyposażają jej w zdolność do działań prawnych, poprzestając na kompetencjach merytorycznych, związanych z procesem publikowania materiałów w prasie. Nie ma jednak przeszkód do tego, żeby osoba, której dobra osobiste naruszone zostały opublikowanym materiałem prasowym domagała się przeproszenia przez ten zespół osób i skierowała żądanie opublikowania go do kierującego jego pracami redaktora czy wydawcy (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 11.02.2010 roku, sygn. I CSK 286/09, LEX 630167). Za dopuszczalnością przyjęcia, w sytuacji takiego żądania powoda, bezosobowej formuły oświadczenia o przeproszeniu go, pochodzącej od redakcji pisma, a nie personalnie od redaktora wypowiedział się też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 listopada 2008 r. (sygn. I CSK 164/08, niepubl.).

Apelacja pozwanych okazała się natomiast uzasadniona w części kwestionującej dopuszczalność nakazania pozwanym usunięcie fragmentu artykułu z archiwów internetowych. Sąd Apelacyjny dzieląc stanowisko pozwanych miał na względzie wskazania Europejskiego Trybunału Praw Człowieka zawarte w wyroku z dnia 16 lipca 2013 r. (w sprawie Węgrzynowski i Smolczewski przeciwko Polsce skarga nr 33846/07) co do tego, że korzystanie z materiałów publikowanych w Internecie, aby zapewnić ochronę i wspieranie praw i wolności człowieka, bez wątplenia musi

zostać dostosowane do szczególnych cech tej technologii. Trybunał podkreślał, iż archiwa internetowe w dużym stopniu przyczyniają się do zachowywania i udostępniania wiadomości i informacji. Archiwa takie stanowią ważne źródło dla edukacji i badań historycznych, zwłaszcza, że są łatwo dostępne społeczeństwu oraz co do zasady są darmowe. Jakkolwiek podstawową funkcją prasy w demokracji jest działanie w roli „strażnika publicznego”, to prasa ma również cenną drugoplanową rolę do odegrania w zakresie utrzymywania i udostępniania społeczeństwu archiwów publicznych dotyczących wiadomości, które zostały wcześniej opublikowane. Utrzymywanie archiwów internetowych jest ważnym aspektem tego zadania (zob. też wyrok ETPC z 10.03.2009 r. w połączonych sprawach nr 3002/03 i 23676/03, Times Newspapers Ltd (nr 1 i 2) przeciwko Wielkiej Brytanii). W związku z tym Trybunał uznał, iż nie jest rolą organów sądowych angażowanie się w poprawianie historii poprzez nakazywanie usunięcia z przestrzeni publicznej wszelkich śladów publikacji, które w przeszłości zostały uznane prawomocnym rozstrzygnięciem sądowym za publikacje stanowiące nieuzasadniony atak na dobre imię indywidualnej osoby, gdyż ochrony interes społeczeństwa w postaci dostępu do publicznych archiwów internetowych prasy. Trybunał wyraził pogląd, iż zarzucane naruszenia praw winny być naprawione w drodze odpowiednich środków odwoławczych dostępnych w prawie krajowym, pożądanym byłoby natomiast dodanie komentarza do artykułu na stronie internetowej, informującego opinię publiczną o wyniku postępowania sądowego.

W niniejszej sprawie powód jednakże nie domagał się zamieszczenia w Internecie informacji o treści rozstrzygnięcia zapadłego w niniejszej sprawie, lecz zgłosił żądanie znacznie dalej idące. W tej sytuacji uznać należało, że nakazanie usunięcia fragmentu tekstu z archiwum internetowego nie mogło być uwzględnione, natomiast zamieszczenie na stronie internetowej tekstu przeprosin będzie stanowiło właściwy środek ochrony prawnej dóbr powoda.

Z kolei apelacja powoda okazała się zasadna w części kwestionującej wysokość przyznanego zadośćuczynienia, przy czym apelacja pozwanych w tym względzie podlegała oddaleniu.

W judykaturze przyjęto (zob. wyrok SN z 24.01.2008 roku, I CSK 319/07), że przesłanką do zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych nie jest wyłącznie wina umyślna lub rażące niedbalstwo sprawcy. Wysokość kwoty jest zależna jedynie od stopnia naruszenia określonego dobra. Podkreślenia wymaga, że zadośćuczynienie, przyznawane w trybie art. 448 k.c. jest przejawem tzw. prawa sędziowskiego i jego kwestionowanie winno być uznane za dopuszczalne tylko wtedy, gdy przyznana kwota jest znacząco zawyżona lub rażąco zaniżona.

Przy wyborze kryteriów decydujących o ustaleniu sumy „odpowiedniej” celowe jest także przypomnienie, że przy określaniu odpowiedniego zadośćuczynienia należy brać pod uwagę całokształt okoliczności sprawy. Uwzględniając kompensacyjną, a nie represyjną funkcję tego zadośćuczynienia oraz to, że zazwyczaj nie jest ono jedynym zastosowanym środkiem usunięcia skutków naruszenia, trzeba też przyjąć że zasądzona kwota powinna być umiarkowana, utrzymana w rozsądnych granicach. Konkretyzując okoliczności wpływające na ustalenie odpowiedniej sumy zadośćuczynienia, należy zaliczyć do nich rodzaj naruszonego dobra i rozmiar doznanej krzywdy, intensywność naruszenia i natężenie winy sprawcy, a także sytuację majątkową zobowiązanego.

W przedmiotowej sprawie ta kwestia winna być oceniana przez pryzmat krzywdy doznanej przez powoda jakiej doznał na skutek publikacji prasowych. Nie ulegało wątpliwości, że przedstawienie powoda w negatywnym świetle w oczach społeczności lokalnej wyrządziło mu znaczną krzywdę i było dotkliwie z uwagi na fakt zamieszkiwania w niewielkiej miejscowości. Istotnym jest również, że wyżej wymienione artykuły ukazały się nie tylko w okręgu wyborczym powoda. Publikacja pod tytułem:(...) ukazała się również na stronie internetowej Gazety (...) i w ten sposób stała się dostępna dla szerokich rzesz internautów. Niewątpliwie na skutek publikacji naruszone zostało dobre imię i godność powoda. Rozważając wysokość zadośćuczynienia w świetle dyrektyw wypracowanych przez doktrynę i orzecznictwo, nakazujących uwzględnienie rozmiarów naruszenia oraz by zasądzona kwota stanowiła dla pokrzywdzonego ekonomicznie odczuwalną wartość i jednocześnie nie powodowała jego wzbogacenia, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że kwota 5.000 zł będzie adekwatna do zakresu doznanej przez powoda krzywdy. Dalej idące żądanie pozwu i apelacji powoda należało uznać za niezasadne, bowiem nie jest możliwe – jak chciałby tego skarżący – proste przełożenie publikacji na pozbawienie powoda możliwości wyboru do sejmiku samorządowego.

Z tych względów Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 §1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji. O kosztach procesu za drugą instancję orzeczono na mocy art. 100 k.p.c. znosząc je wzajemnie między stronami.

(...)